

Konie na Olimpiadzie 1936 roku - Bambino

Redakcja czasopisma *Jeździec i Hodowca*



Rtm. Kawecki na Bambino w skoku

Bambino, dosiadany przez rtm. Kaweckiego, na Olimpiadzie wypełnił całkowicie swoje zadanie. Próbę ujeżdżenia ukończył indywidualnie na 15 miejscu, w biegu z przeszkodami zdobył 18 punktów dodatkich, w biegu na przełaj stracił w wypadkach na trasie 160 punktów, lecz galopując w tym ciężkim przebiegu energicznie i wytrwale odrobił 9 punktów bonifikacji za nadrobiony czas. Znany wypadek na torze konkursowym, który posłużył za powód do protestu ze strony szefa zespołu czechosłowackiego, spowodował, że Bambino został pominięty w oficjalnej klasyfikacji końcowej.

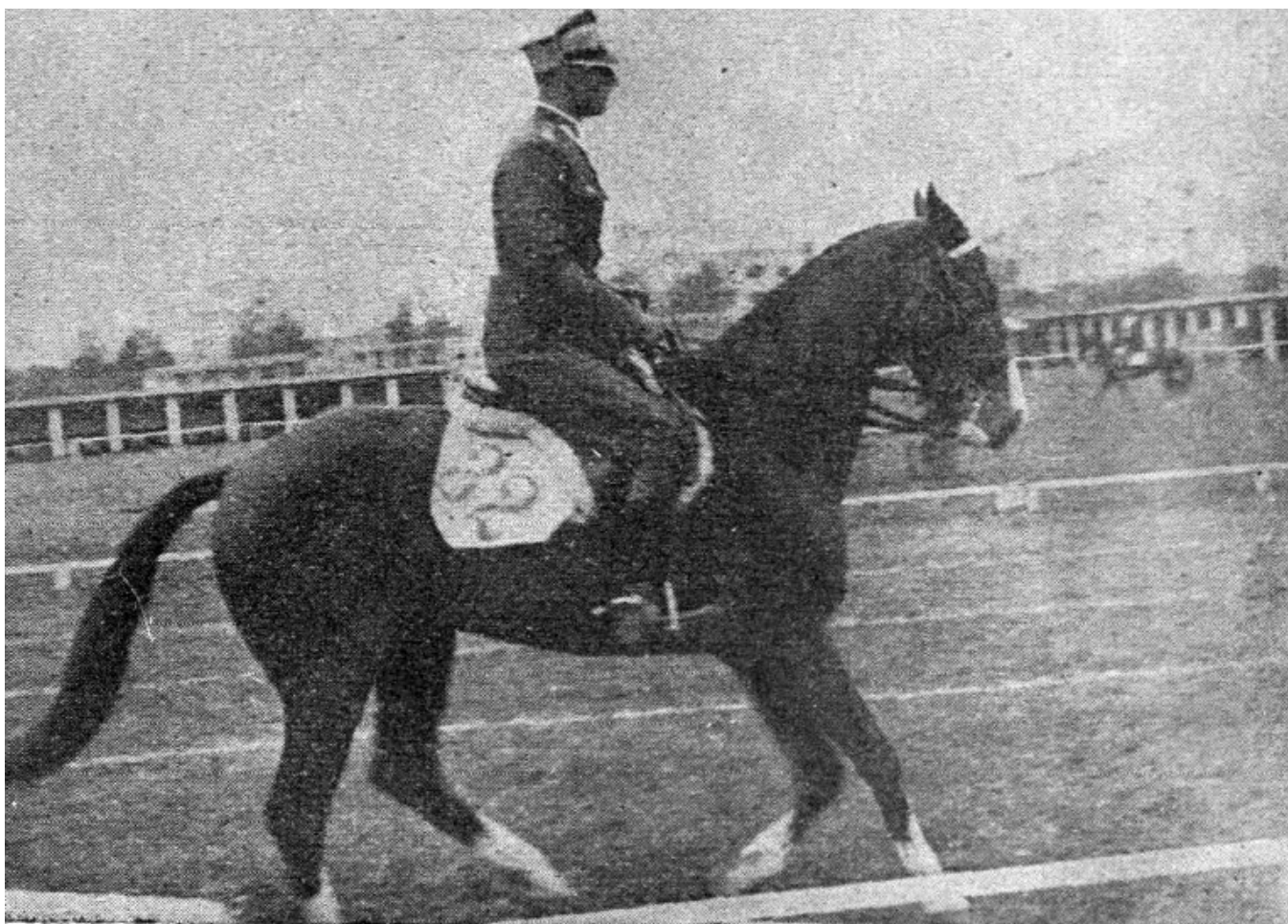
Dla oceny sportowej wyczynu Olimpijskiego Bambina ten moment jest bez znaczenia. Nie pomniejsza on w niczym faktu, że koń naszej hodowli przeszedł przez wszystkie próby twardego egzaminu. Że był w każdej chwili gotów do dalszych, nowych czynów, że był zawsze świeży, pełen energii, odwagi i wierności dla swego jeźdźcy.

Pisząc tedy o Bambino, czynię to z niezmiernym szacunkiem dla tego 7 letniego konia, który będąc wziętym jesienią 1934 do poważniejszej pracy, zdołał przez 2 lata przygotowania dojrzeć do tak poważnego zadania, jak udział w zawodach o Mistrzostwo Świata.

Bambino, urodzony w 1929 roku w stadzie Łańcuchów p. Si. Inż. Steckiego w Lubelskiem, został zakupiony do remontu w 1932 r. za cenę 1955 zł. Na wystawie remontowej Bambino otrzymał I nagrodę

w sumie 575 zł., oraz medal srebrny w stawce 5 nagrodzonych koni chowu inż. Steckiego. Do swego obecnego jeźdźca, rotmistrza Kaweckiego, trafił we wrześniu 1934 r. Do tego czasu był w Szkole Jazdy Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu, jako podjezdek — pierwotnie na kursie podoficerów ujeżdżaczy, następnie w klasie oficerskiej.

Bambino rozwijał się bardzo powoli i, jak twierdzi rotmistrz Kawecki, dopiero na wiosnę 1936 r. doszedł do całkowitego rozwoju i sformował się ostatecznie. Niemalże trudności miał rotmistrz Kawecki w pracy nad jego ujeżdżeniem. Przyczyny leżą prawdopodobnie w niedostatecznym naonczas stopniu rozwoju fizycznego w stosunku do stawianych koniowi wymagań. Ponieważ Bambino należy do koni o konstytucji dość nerwowej, sądzić należy, że zmiany ręki, których doznawał będąc oddanym do pracy zmieniającym się jeźdźcom na kursach oficerskim i podoficerskim, mogły również odbić się ujemnie na późniejszej pracy konia w ujeżdżaniu.



Rtm. Kawecki na Bambino w Próbie ujeżdżania.

Wśród wielu zalet tego dzielnego konia na pierwszy plan wysunąć należy wybitną, rzadko spotykaną w tak wysokim stopniu jak u Bambino, odporność i twardość organizmu. Te przymioty są dominujące w ustroju wałacha i stanowią zasadniczy fundament, na którym kształci się wielorakie umiejętności, potrzebne dla wszechstronnych konkurencyj konia wierzchowego. Wybitna ambicja, zrównoważona w skokach przez przeszkody wielkim ich respektowaniem i rozwagą, uzupełnia kwalifikacje Bambino. Doskonalenie poziomu ujeżdżania wałacha, które nastąpi z biegiem czasu i wieku, przyczyni się niewątpliwie jeszcze bardziej do utrzymania wybitnego stanowiska, które już obecnie zajmuje młody ten koń w szeregach polskich koni czempionatowych.

Jak wspomniałem, Bambino urodził się w stadzie inż. Steckiego, otrzymując miano Narcyz.

Pochodzenie jego przedstawia się następująco:

Ojciec Bambino, Nokturn, jest prawidłowym i dobrym reproduktorem w Białce i dał kilka dobrych stawek remontowych tak u p. Steckiego, jak i u innych hodowców. Pochodzi on po wartościowym Sadko, rola którego w hodowli półkrwi była bardzo cenna. Matka Bambino, Mimoza, jest córką pełnej krwi Krnąbrnego i klaczy półkrwi arabskiej, pochodzącej ze starego i zasłużonego stada p. L. Gosiewskiego z Radlina. Ponieważ klacz ta nie nosiła żadnej nazwy i dalsze jej pochodzenie nie było udowodnione, weszła do ksiąg stadnych jako N. N. Niemniej samo jej pochodzenie ze starego Stada Radlińskiego, reprezentującego dawną lubelską hodowlę i opierającego się na podłożu orientalnym, świadczy, że była ona produktem świadomym o niewątpliwych wartościach hodowlanych — aczkolwiek pochodzeniu wstecznym nieujawnionym.

Należy poświęcić więcej uwagi matce Bambino, Mimozie. Klacz ta urodzona w 1913 roku, wydała na świat Bambino, mając 16 lat. Wyjątkowo sucha i szlachetna, głęboka, rozłożysta i wybitnie macierzysta w typie była znakomitą, szybką i wytrzymałą klaczą wierzchową. Jej właściciel, i hodowca Bambino p. Stecki, miał ją pod siodłem w kampanii 1920 roku, służąc w 7 pułku ułanów. Klacz znosiła trudy wojenne znakomicie i zawsze wyróżniała się w szwadronie kondycją. W stadzie okazała się wyjątkowo płodną, dając kilkanaście źrebiąt i będąc żrebną w 23 roku życia! Jedna z jej córek była wielokrotnie nagradzana na wystawach w Lublinie, a pozostałe wraz z wnuczkami są czynne w Stadzie Łańcuchowskim, niejednokrotnie odnosząc chlubne sukcesy na wystawach i pokazach Lubelskich. Mimoza stworzyła już całą rodzinę hodowlaną, wyróżniającą się dodatnio wybitną suchością i szlachetnością.

Bambino, pierwotnie chowany na ogiera, został, jak pisałem, sprzedany do remontu. Reprezentuje on starą, przedwojenną, doskonałą hodowlę lubelską półkrwi — doskonałą tak na papierze, jak i w dowodach swej znakomitej dzielności. W karierze sportowej Bambino są do zanotowania następujące sukcesy:

W 1935 roku — III miejsce w konkursie ujeżdżania Pom. T-wa Zach, do Hod. Koni, VII miejsce w konkursie ujeżdżania w Warszawie. W 1936 r. — I miejsce w Konkursie Otwarcia w Gnieźnie, IV miejsce (dzielone) w Konkursie Otwarcia w Baranowiczach, V miejsce we Wszechstronnej Próbie konia wierzchowego w Warszawie i I miejsce w Konkursie Otwarcia w Tarnopolu. Poza tym zdobył Bambino kilka wstęg honorowych w różnych konkurencjach. Podkreślić należy, że w 1935 r, Bambino przeszedł w dobrej formie sezon polowań za psami w Łańcucie.

BAMBINO (NARCYZ)							
Mimoza x				515 Noturn x			
NN		Krnąbrny xx		Bitwa x		Sadko xx	
		Lissa xx	Kalderon xx	Fenirka x	Kowarnyj x	Dźwina xx	Sirdar xx